

O potrzebie pomocy. Otwarcie dyskursu

Nawet pobieżne intencjonalne spojrzenie na przebieg ludzkiego życia rodzi powszechne niemal przeświadczenie o znacznym stopniu jego komplikacji. Biografia człowieka jest konstruowana na różnych poziomach w procesie interakcji między nim a jego społecznym otoczeniem. Życie ludzkie wyznaczają zarówno wydarzenia w makroskali, na które mamy często niewielki wpływ, te rozgrywające się w sieci bezpośrednich powiązań społecznych, jak i doświadczenia indywidualnie kreowane, percypowane czy ewaluowane. W epoce Baumanowskiej płynnej ponowoczesności¹ czy Giddensowskiej późnej nowoczesności² diametralnej zmianie ulegają wszystkie te kategorie wpływów, a transformatywny kontekst funkcjonowania jednostki stwarza nowe problemy, stawia przed nowymi wyborami, daje nowe szanse i możliwości, ale i niesie nowe zagrożenia, poszerza obszary niepewności i wielorakiego ryzyka³.

Rosnące tempo życia codziennego oraz duży stopień jego złożoności i nieprzewidywalności, co często niweczy plany, a nawet uniemożliwia działania projektowe i wymaga od człowieka stałej gotowości do działania, funkcjonowania w cyklach aktywności niepoprzedzonych etapem preparacyjnym oraz niezwyklej wręcz elastyczności i niemal natychmiastowego wdrażania nowych technik adaptacji do zmieniających się warunków – to znamiona teraźniejszości, identyfikowane i subiektywnie doświadczane przez niemal każdego.

Zmiana jako wartość sama w sobie, będąca podstawą współczesnego życia, zmusza nas do podejmowania coraz większej liczby decyzji, często w sytuacjach niepewnych, ryzykownych, o nieprzewidywalnych konsekwencjach dla dalszego funkcjonowania. Wielość decyzji, niejednoznaczne wybory, emocjonalne dysonanse, kalejdoskop scenariuszy i wariantów, dy-

¹ Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Wyd. Literackie, Kraków 2006; tenże, *Płynne czasy. Życie w epoce niepewności*, Sic!, Warszawa 2007; tenże, *Płynne życie*, Wyd. Literackie, Kraków 2007.

² A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2007.

³ U. Beck, *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Scholar, Warszawa 2002.

fuzja ról i obszarów aktywności, poszukiwanie kompromisów i sztuka rezygnacji, pozorne poczucie sprawstwa w codziennych decyzjach przy całkowitym jego braku w kontekstach makrospołecznych, gra społeczna o skomplikowanych, dynamicznie zmieniających się regułach, jakże odmiennych od dotychczasowych, charakterystycznych dla ustabilizowanego ładu nowoczesnego społeczeństwa, stanowi codzienność wielu z nas.

Niestety brak w dzisiejszej rzeczywistości wzorców przebiegu jednostkowej biografii, do których człowiek mógłby się odwołać, bowiem wcześniejsze straciły swoją wiarygodność i podstawy uprawomocnienia w zmieniających się warunkach kulturowych. Epizodyczność, mozaikowość ludzkiego życia w toku specyficznej gry z realiami współczesności, brak obiektywnie weryfikowalnych kryteriów sukcesu życiowego, niedefiniowalne szczęście jako podstawowy miernik udanego życia, sterowanego przede wszystkim modą i wymaganiami medialnego spektaklu to specyficzne cechy teraźniejszości⁴. Wolność wyboru i możliwości podejmowania decyzji, jakże często mylone z wolnością od zobowiązań i odpowiedzialności, dodatkowo komplikują te realia.

Wspomniane przemiany kulturowe dotyczą zarówno sfery życia rodzinnego, jak i zawodowego. Można dokonywać ich oglądu w perspektywie jednostkowej i makrospołecznej – opisywać i analizować fenomeny codzienności pojedynczych osób, a jednocześnie mówić o dominujących społecznie trendach, dyferencjacji modeli powstawania problemów społecznych i dyferencjacji strategii ich rozwiązywania.

Płynność rzeczywistości społecznej, sprawiającej wrażenie przytłaczającego chaosu wszechogarniających zmian, potęgują dodatkowo niełatwe realia gospodarcze kraju. Ubocznym kosztem skoku cywilizacyjnego związanego z transformacją ustrojowo-gospodarczą ostatniego dwudziestolecia i nowym wyzwaniem konkurencyjnej gospodarki wolnorynkowej, której wymaganiom nie wszyscy chcieli lub byli w stanie sprostać, takim jak: coraz większe rozwarstwienie społeczne, rosnąca stopa bezrobocia, poszerzające się obszary biedy i marazmu społecznego, towarzyszą krótko- i długofalowe skutki europejskiego (czy wręcz światowego) kryzysu gospodarczego ostatnich lat, których efektem jest coraz większa liczba jednostek i grup marginalizowanych, a nawet wykluczanych ze społeczeństwa.

⁴ Por. M. Piorunek, *Bieg życia zawodowego człowieka. Kontekst transformacji kulturowych*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2009; w dalszych rozważaniach przywołano także selektywne tezy zawarte w publikacji: M. Piorunek, *Pomoc psychopedagogiczna w terapeutycznej kulturze indywidualizmu*, w: *Podmiot. Sztuka – terapia – edukacja*, red. M. Cylikowska-Nowak, J. Imielska, E. Kasperek-Golimowska, Wyd. Naukowe Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, Poznań 2011.

Późne skutki światowego kryzysu docierające do naszego kraju, którego gospodarki nie dotykały dotąd znacząco, przyniosły szereg niekorzystnych zjawisk makrostrukturalnych, jakie będą prawdopodobnie wpływać na życie konkretnych jednostek. Ekonomisci wskazują, że spowolnienie gospodarcze staje się faktem, a jesień 2012 r. przyniosła w gospodarce wiele niekorzystnych wskaźników ekonomicznych – o wyhamowaniu wzrostu gospodarczego świadczy poziom PKB, który od marca do czerwca wzrósł rok do roku o 2,4 punktu procentowego, podczas gdy w poprzednim kwartale było to 3,5 punktu procentowego. Ponad 70% polskiego eksportu trafia do krajów strefy euro, gdzie ma miejsce recesja. To z kolei odbija się na kondycji polskich przedsiębiorstw, które na kurczącym się rynku zbytu pozbywają się zapasów i redukują inwestycje. Bezpośrednim efektem spowolnienia gospodarczego staje się też rosnące bezrobocie, istotnie wpływające na jakość życia osób, które go doświadczają⁵. Jego rozmiary powiększa jeszcze naturalna w miesiącach zimowych dekonunktura gospodarki spowodowana sezonowością zatrudnienia w wielu jej sektorach.

Realia społeczno-gospodarcze pośrednio i bezpośrednio kształtują ludzkie biografie, a wielość i stopień trudności wyzwań dnia codziennego sprawiają, że rośnie liczba osób bezradnych, w przypadku których czasowo lub trwale zaburzone zostają prawidłowe relacje z otoczeniem i samymi sobą, osób, które po prostu nie radzą sobie z wieloma aspektami rzeczywistości.

Nie sposób wyliczyć wszystkich indywidualnie doświadczanych sytuacji trudnych, problemowych, krytycznych, które stają się udziałem człowieka w ciągu całego życia. Najbardziej jednak narażone na negatywne skutki sytuacji deprywacji, przeciążenia, utrudnienia, konfliktu czy zagrożenia (klasyfikacja sytuacji trudnych: T. Tomaszewski) są **dzieci, młodzież i rodziny**, w których funkcjonują. Dzieci i młodzi ludzie o stosunkowo niewielkim doświadczeniu życiowym i ograniczonych możliwościach sprawstwa – w charakterystycznym dla okresu dorastania psychospołecznym moratorium odpowiedzialności, uwikłani w poszukiwanie jednostkowej tożsamości – nie zawsze potrafią w kakofonii codziennych doświadczeń odnaleźć istotne wartości, zrozumieć otaczającą ich rzeczywistość społeczną i nad nią zapanować, zwłaszcza gdy pozbawieni są wsparcia prawidłowo funkcjonującej, wydolnej rodziny, w której problemy codzienności, indywidualne kłopoty samych dorosłych, problemy w ich wzajemnych relacjach oraz w kontaktach z dziećmi utrudniają porządkowanie społecznej przestrzeni i odnajdywanie się w niej. Dla wielu rodzin zgubna okazała się też bezwzględna logika ekonomii, zarówno w bezpośrednim ujęciu – gdy idzie o niemożność zaspokojenia materialnych i bytowych potrzeb, jak i pośred-

⁵ W. Smoczyński, *Żegnaj zielona wyspo*, „Polityka” 2012, nr 37.

nim – gdy przewartościowując rodzicielskie priorytety, nie sprzyja budowaniu i utrwalaniu wzajemnych relacji w złożonym systemie rodzinnym.

Polska edycja Raportu Social Watch z 2010 r. pt. *Ubóstwo i wykluczenie społeczne w Polsce*⁶ ukazuje wiele syndromów niekorzystnych zjawisk społecznych, obecnych w naszej rzeczywistości, a wynikających m.in. z przemian kulturowo-gospodarczych, których efektem jest ekskluzja niektórych jednostek i grup społecznych. Każdy z nas mógłby z łatwością wskazać co najmniej kilka z nich: bezrobocie, ubóstwo, bezdomność, sieroctwo, niepełnosprawność, przewlekła choroba, starość, przemoc w rodzinie, uzależnienia, nierówności edukacyjne, cyfrowe wykluczenie czy wreszcie indywidualnie doświadczane sytuacje losowe, a w makroskali – konflikty zbrojne, klęski żywiołowe i ekologiczne.

Ponowoczesna kultura indywidualizmu, cechująca się koncentracją na jednostce i jej osobistych potrzebach oraz powierzchownością międzyludzkich kontaktów (często wirtualnych), przynosi w efekcie rozpad lub osłabienie więzi międzyludzkich oraz ograniczenie roli naturalnych grup wsparcia w rozwiązywaniu lawinowo narastających problemów.

Rozluźnienie więzi rodzinnych, zmiana modelu współczesnych rodzin (bądź pojawienie się alternatywnych form w stosunku do jej klasycznej formuły), częsta rezygnacja z głębszych relacji w grupach nieformalnych, na etapie edukacji czy w toku pochłaniającej bez reszty aktywności zawodowej na rzecz nie zawsze świadomie wybieranej samotności czy licznych, ale powierzchownych relacji w sieci, rodzi poczucie alienacji i zapotrzebowanie na różnego rodzaju pomoc i wsparcie ze strony profesjonalistów. Wynikiem „przebudzcowania” współczesnego człowieka w toku jego zmagania z chaosem społecznej rzeczywistości, nieradzenia sobie ze stresem dnia codziennego, wpływającego pod presją pośpiesznej i obciążającej rywalizacji oraz pojawiania się sytuacji kryzysowych w życiu każdego człowieka, staje się często konieczność korzystania ze specjalistycznej pomocy – od interwencji kryzysowej, poprzez wsparcie socjalne, rehabilitację społeczną, po różne formy terapii czy coachingu nastawionego przede wszystkim na aktywizację wewnętrznych zasobów jednostki.

Coraz więcej osób zagubionych w społecznej rzeczywistości i labiryncie życiowych celów i wartości, dotkniętych różnego rodzaju dysfunkcjami rozwojowymi czy socjalizacyjnymi, poszukuje pomocy socjalnej w zaspokajaniu podstawowych potrzeb, wsparcia emocjonalnego, informacyjnego, rzeczowego czy porady.

⁶ Raport Krajowy Polskiej Koalicji Social Watch i Polskiego Komitetu European Anti-Poverty Network, *Ubóstwo i wykluczenie społeczne w Polsce*, 2010, http://www.kph.org.pl/publikacje/raport_sw_2010.pdf [dostęp: 21.02.2013].

Specjalistyczne oddziaływania pomocowe opierają się na specyficznej relacji z pomagającym, wymagającej wzajemnej akceptacji i zaufania – relacji stosunkowo bliskiej, niepozbawionej emocji. Dla wielu osób uwikłanych w powierzchowne, często wirtualne, kontakty z innymi owa relacja pomocowa, w której głównym narzędziem budowania zaufania staje się rozmowa (a na którą w zabieganej codzienności zwykle brakuje czasu i sił), może stanowić panaceum na bólczki współczesnej rzeczywistości. Łatwo jednak w takich sytuacjach nadać relacjom pomocowym charakter substytucyjny w stosunku do zabiegów związanych z długotrwałym, ale często niepewnym budowaniem naturalnych sieci wsparcia. Wszak w oswojonej sytuacji społecznej, w której doradca, pedagog, psycholog, pracownik socjalny, terapeuta ma „obowiązek” pomagać, można, ryzykując wprawdzie psychiczne otwarcie się, uzyskać (zakupić) namiastkę zainteresowania, empatii, akceptacji, życiowego optymizmu i proaktywnej zachęty.

Proces „przepracowywania” doświadczenia biograficznego przy współudziale profesjonalistów, nie zaś w relacjach bezpośrednich w sieci naturalnego wsparcia, którą tworzy niemal każdy człowiek, w kulturze terapeutycznej⁷ przestał stygmatyzować, lecz stał się niemal normą podsycaną przez popkulturowe trendy, zwłaszcza że rzeczywistość przynosi nowe, nietypowe problemy, wymagające niestandardowych metod wsparcia, a poszerzające się zasoby wiedzy o mechanizmach ludzkiego funkcjonowania przychodzą w sukurs pedagogom, psychologom, osobom pomagającym zawodowo w różnych wymiarach jednostkowych biografii. Pomoc socjalna, psychopedagogiczna, zinstytucjonalizowane poradnictwo wpisało się już w horyzont przemian społeczno-edukacyjnych ostatniego dwudziestolecia.

Medykalizacja⁸ świata, lansowana w kulturze popularnej, stanowi także swoistą pułapkę emocjonalną, legitymizującą relacje terapeutyczne jako celowe, pożądane czy wręcz konieczne do prawidłowego funkcjonowania w codziennym życiu.

⁷ M. Jacyno, *Kultura indywidualizmu*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2007.

⁸ Proces, w którym sytuacja i problemy pojedynczego człowieka lub zbiorowości definiowane są w kategoriach medycznych (zdrowia, choroby, leczenia), jest traktowany jako problem medyczny. Zjawisko medykalizacji dotyczy zwłaszcza kwestii moralnych, życia osobistego oraz zjawisk społecznych. Ostatnie kilka dekad cechuje wyraźnie postępujący proces medykalizacji. To, co dawniej było np. w zachowaniach jednostki społecznie niepożądane ze względów moralnych, dziś często bywa określane jako choroba, natomiast potrzeba wyeliminowania tego z dylematu moralnego staje się eliminowaniem choroby lub jej symptomów, czyli rutynowym leczeniem domniemanej choroby. Znakomitym przykładem medykalizacji jest ADHD. W ramach zjawiska medykalizacji zwraca również uwagę rosnąca rola ekspertów w życiu społeczeństwa i jednostek. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Medykalizacja> [dostęp: 21.02.2013].

Realia społeczno-ekonomiczne nie pozwalają jednak – z powodu braku środków, ale i możliwości organizacyjnych – na objęcie pomocą wszystkich potrzebujących, nie wspominając już o polaryzacji stanowisk etycznych, gdy adresatów tej pomocy trzeba selekcjonować (kto i w jakich okolicznościach na pomoc zasługuje, a nade wszystko – czy takie pytanie jest w ogóle uprawnione?) lub gdy jej potencjalni odbiorcy z różnych pobudek z niej rezygnują.

Trudno nie zauważyć, że zapotrzebowanie na profesjonalną pomoc niesie wiele zagrożeń. Wystarczy wspomnieć o powodującym co najmniej dysonans etyczny zjawisku komercjalizacji (pomoc jako przedmiot handlu) i merkantylizacji pomocy (pomoc nastawiona li tylko na osiągnięcie korzyści materialnych), a także wyuczonej bezradności osób wspieranych, będącej efektem przesytu działaniami pomocowymi i przenoszenia odpowiedzialności za swoje życie na profesjonalistów, którzy doradzą, podpowiedzą, wybiorą, zwolnią z obowiązku podejmowania decyzji. Brak poczucia sprawstwa w życiu to tyleż ważny, co często uboczny efekt dobrych intencji związanych z pomaganiem.

Gronu nie tylko specjalistów nieobce jest odczuwanie dysonansów i jakże częstej niemocy, wynikające z szeroko pojętej gotowości do działań prospołecznych. Wszak dostrzeżenie (o co zresztą we współczesnej rzeczywistości, rozdartej między światem realnym a wirtualnym, coraz trudniej) sytuacji, w której pomoc jest potrzebna, to zaledwie pierwszy element wspomnianej gotowości⁹. Nie mniej istotna jest motywacja do działania, która wymaga uruchomienia mechanizmów prospołecznych (o co w kulturze indywidualizmu stosunkowo trudno), a także umiejętność świadczenia pomocy. Nie wystarczy bowiem indywidualna wrażliwość i chęć działania, trzeba jeszcze zmierzyć się z rzeczywistością społeczną, „bezdecyzyjnością” systemową, mizérią finansową, odhumanizowaną procedurą biurokratyczną czy wreszcie brakiem wiedzy i świadomości co do efektywnych i adekwatnych do potrzeb metod i form świadczenia pomocy w konkretnych sytuacjach społecznych. Owa unikatowość komponentów sytuacji pomocowej wyklucza jednak stosowanie algorytmów w postępowaniu z osobami wspomaganyimi (jednostkami, grupami, rodzinami). Jak zatem pogodzić tę immanentną właściwość sytuacji z powtarzalną, standardową procedurą postępowania wymaganą od fachowców od udzielania pomocy – pedagogów, psychologów, pracowników socjalnych? Jak uniknąć syndromu wypalenia zawodowego, który może pojawić się w niemal każdej profesji, a w zawodach i typach aktywności skierowanych do jednostek i grup w sytuacjach problemowych, wymagających tworzenia specyficznych więzi interpersonalnych i nierzadko emocjonalnego zaangażowania – pojawić się może

⁹ Por. *Spółeczna psychologia kliniczna*, red. H. Sęk, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2004.

stosunkowo szybko i stać szczególnie niebezpieczny w kontekście wymagań stawianych osobom wspomagającym i specyfiki potrzeb beneficjentów pomocy?

Zagadnienia te wpisują się w szeroki humanistyczny dyskurs o procesach pomagania. Stanowią też nie lada wyzwanie na poziomie makrospołecznym – dla polityków i ekspertów: przedstawicieli wielu dyscyplin społecznych i humanistycznych, a także na poziomie mikrospołecznym – dla osób świadczących pomoc psychopedagogiczną i socjalną, nie tylko w ramach sformalizowanych struktur instytucjonalnych, ale również nieformalnych grup wsparcia czy grup samopomocowych.

Tak szeroko zakrojone pole problemowe stwarza możliwość udziału w dyskursie wielu osobom, którym problematyka ta jest bliska z naukowego punktu widzenia, oraz tym, które w swoje biograficzne doświadczenie wpięły różnorodne działania pomocowe.

W niniejszym tomie czytelnik znajdzie szereg tekstów poświęconych zarówno obszarom zapotrzebowania na pomoc i wsparcie społeczne, jak i egzemplifikacji jej świadczenia. Teksty nie mają jednorodnego charakteru (co – jak mierniam – stanowi dla czytelnika swoistą wartość), a ich autorzy, będąc przedstawicielami różnych nauk społeczno-humanistycznych, prezentują różne podejścia metodologiczne, dysponują także różnymi jakościowo i zakresowo doświadczeniami z zakresu pomocy psychopedagogicznej i socjalnej.

Pierwszy blok problemowy traktuje o rodzinie jako potencjalnym adresacie pomocy psychopedagogicznej i socjalnej. Teksty zaprezentowane w jego ramach odwołują się do różnych płaszczyzn funkcjonowania systemu rodzinnego, wskazując na źródła legitymizacji tego problemu społecznego oraz jego zarówno implikacje w zakresie działań pomocowych. Mają one charakter zarówno teoretyczny (teksty J. Modrzewskiego i A. Matysiak-Błaszczak, B. Matyjas, I. Werner, M. Grzeško-Nyczki, D. Gębuś, R. Opory), jak i badawczy (tu odwołanie do różnych paradygmatów metodologicznych wykorzystywanych w badaniach autorskich: A. Gulczyńska, L. Ćwikła).

Drugi blok tematyczny dotyczy różnych płaszczyzn społecznego problemu rodziny i ukazuje specyficzne strategie, metody i formy pomocy oraz wsparcia społecznego wykorzystywane w praktyce lub oczekiwane w określonych okolicznościach. Można w nim znaleźć rozważania na temat pomocy rodzinie z problemem bezrobocia, rodzinie ze środowiska wiejskiego, rodzinie wieloproblemowej, systemowi rodzinnemu, w skład którego wchodzi seniorzy ze swoimi specyficznymi problemami, rodzinie dotkniętej różnymi rodzajami kryzysów związanych z (przed)wczesnym macierzyństwem nastolatków, sieroctwem różnego typu, przewlekłą chorobą rodziców czy wreszcie rodzinie adoptującej dziecko. Spektrum problemów jest niezwykle szerokie, a lista wskazanych sytuacji trudnych, problemowych czy

generujących rodzinne kryzysy – jedynie wybiórcza, co tylko podkreśla złożoność, wielowątkowość i interdyscyplinarny charakter rozważań na temat utrudnionego czy zaburzonego funkcjonowania w systemie rodzinnym.

Trzecia część publikacji stawia w centrum zainteresowania najmłodszych członków rodzin – dzieci i młodzież z ich perspektywą doświadczania problemów personalnych i pośrednio – rodzinnych. Niektóre teksty zawarte w tej części oprócz teoretyczno-badawczego opisu zawierają praktyczne rozwiązania w zakresie działań pomocowych adresowanych do tej grupy osób.

Czwarty obszar dociekań również odwołuje się do dzieci i młodzieży jako grupy podmiotów doświadczających utrudnień czy problemów o złożonej genezie rozwojowo-socjalizacyjnej, z wyróżnieniem roli edukacji we wspieraniu, organizowaniu i świadczeniu bezpośredniej pomocy oraz koordynowaniu działań różnych osób lub instytucji wspierających uczniów w ich rolach.

W ostatnim bloku zagadnień znalazły się teoretyczno-praktyczne rozważania o zróżnicowanej roli różnych form i metod pomagania: od poradnictwa egzystencjonalnego, przez pomoc (a raczej niemożność jej świadczenia) w konstruowaniu indywidualnych biografii, po działania o charakterze wolontariackim i spojrzenie na pomoc z nietypowego – ekonomicznego punktu widzenia.

Jakkolwiek rozważania prezentowane czytelnikowi w niniejszym tomie dalekie są od kompletności¹⁰ (co prawdopodobnie nie jest w ogóle możliwe w obliczu dynamiki i stopnia złożoności analizowanych zjawisk), wskazują na szereg problemów ważnych z perspektywy teorii i praktyki pedagogiki społecznej. Ich autorzy stawiają rozliczne pytania, poszukują uzasadnień i teoretycznych wyjaśnień, diagnozują rzeczywistość społeczną, testują wybrane propozycje metodyczne, dostarczając czytelnikowi pogłębionej refleksji zarówno o samej naturze pomagania, jak i istotnych podmiotach tych przedsięwzięć pomocowych – rodzinie, dziecku, młodzieży. Z tego względu adresatem niniejszej monografii mogą stać się zarówno studenci kierunków humanistyczno-społecznych, jak i osoby poszukujące teoretyczno-badawczych inspiracji czy wreszcie praktycy działający na rzecz pomocy rodzinom lub poszczególnym członkom systemu rodzinnego.

Magdalena Piorunek

¹⁰ Czytelników zainteresowanych rozległą problematyką świadczenia pomocy oraz jej socjo- i psychopedagogicznych aspektów odsyłam do monografii: *Pomoc – wsparcie społeczne – poradnictwo*, red. M. Piorunek, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2010; *Poradnictwo – kolejne przybliżenia*, red. M. Piorunek, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2011.